

Zakaz używania „nazistowskich słów” w Izraelu?

18 stycznia 2014

Projekt ustawy, który zakazywałby używania słowa „nazi” lub określeń odnoszących się do niego (np. „nazistowski”) wywołał w Izraelu debatę na temat wolności słowa. Nazizm i holocaust przenikają niemal każdy aspekt życia politycznego w Izraelu. Odwołania do zdarzeń z drugiej wojny światowej są stałym elementem debaty publicznej w tym kraju.

W związku z tym pomysłodawca projektu ustawy Shimon Ohayon z partii Yisrael Beiteinu twierdzi, że powinno być zabronione używanie słów i symboli nazistowskich „w niewłaściwy sposób” i zagrożone grzywną w wysokości stu tysięcy szekli (ok. 85 tysięcy zł). Dodatkowe użycie „słów nazistowskich” w „niewłaściwy sposób” karane byłoby sześciomiesięcznym więzieniem. Zwolnione z zakazu miałyby być szkoły i niektóre, odpowiednio zaopiniowane występy artystyczne.

Ohayon powiedział, że wprowadzenie takiej ustawy zrównałoby Izrael z innymi krajami w ich walce z antysemityzmem. „Chcemy uniknąć braku szacunku dla holocaustu. Pozwalamy na zbyt wiele swobody” – powiedział Ohayon. W tym miejscu należy przypomnieć, że reżim izraelski często porównywany jest do nazistowskiego ze względu na stosunek do Palestyńczyków, wieloletnią okupację, zbrojne napaści czy wysiedlenia.

Holocaust stał się mitem założycielskim Izraela i jednym z głównych wyznaczników izraelskiej tożsamości, którą chętnie wykorzystują syjonistyczni ekstremiści.

Na podstawie: Belfast Telegraph

Źródło: [Autonom](#)